Numer pojedynczy 30.000 Mk. **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

PŁUG

TYGODNIK LUDU PRACUJĄCEGO NA WSI.

Niech żyje jedność ludu pracującego miast i wsi.

„PŁUG“ kosztuje na IV. kwartał . . 150.000 Mk.
Numer pojedynczy . . . . 30.000 Mk.
W Ameryce rocznie 2 dol., numer pojedynczy 8 ct
We Francji 20 franków rocznie.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 152.135.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: **Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 24, IV. p.**

Nr 33. **Kraków, niedziela 9 grudnia 1923 r.** **Rok I.**

Robotnicy Warszawy podają bratnią dłoń chłopom.

Na wieść o zwołaniu przez „Wyzwolenie“ wielkiego zjazdu chłopskiego w Warszawie, robotnicy postanowili przyjąć godnie chłopów, aby wykazać jedność ludu pracującego miast i wsi.

Po fabrykach i na budowlach odbyło się w Warszawie kilkadziesiąt wieców robotniczych, na których z zapałem witano myśl pozdrowienia chłopów w imieniu robotników miejskich, wezwania ich do wspólnej walki z obszarnikami i kapitalistami.

Uchwałę taką przyjęto w następujących fabrykach warszawskich: „Budowa Parowozów“, „Gerlach“, „Lilpop, Ran i Loewenstein“, „Prowiant“, „Hartwig“, „Latarnia“, „Polonit“, „Kipper“, „Rajcher“, „Dolbut“, „Fink i Wille“, „Słodowiec“, Powązkowska Fabryka Mydła, „Proszower“, „Obrembski“, „Syrena“, Wydział drogowy st. „Warszawa—Gdańska“ i na wielu budowlach w całym mieście.

Z tych fabryk wybrano też delegatów, którzy mieli iść na Zjazd Chłopski i obwieścić chłopom te uchwały.

Chłopi w gościnie u robotników.

A tak właśnie wypadło, że chłopi, którym ciasno było w wynajętej sali, bo zjechało ich kilka tysięcy, zgromadzili się w podwórzu **Domu Związków Robotniczych,** Leszno 53.

Byli więc chłopi naprawdę w gościnie u robotników.

Święto jedności robotniczo-chłopskiej mogło i powinno wypaść wspaniale.

Ale tego nie chcieli posłowie, wodzireje „Wyzwolenia“.

Przez cały czas zjazdu nie dopuszczali oni wcale do głosu chłopów, gadali tylko sami. Nawet zapisanych do głosu chłopów skreślali, niby „z braku czasu“.

Ośmielili się oni też, obradując w Domu Robotniczym, nie dopuścić do głosu robotników, którzy przybyli ofiarować chłopom sojusz i braterstwo.

Dopiero, gdy

zebrani zaczęli się burzyć,

panowie posłowie z prezydjum zgodzili się odczytać sami **jedną z wielu** uchwał robotniczych.

W uchwale tej powiedziane było co następuje:

„Dla zaznaczenia niezbędności stworzenia jedności robotniczo-chłopskiej, robotnicy korzystają z okazji zwołania zjazdu chłopskiego w Warszawie; zasyłają uczestnikom tego zjazdu braterskie pozdrowienia, widząc w nich sprzymierzeńców w walce o zniesienie wyzysku i ucisku, o stworzenie rządu robotniczo-chłopskiego. W wypadkach, które miały miejsce w Krakowie, gdzie żołnierze-chłopi zbratali się z robotnikami, nie chcąc strzelać do swych braci od młota, robotnicy widzą zapowiedź sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o Polskę robotnika i chłopa.

Niech żyje sojusz robotników i chłopów“.

Ten list robotników do chłopów wywołał ogromny wybuch radości i zapału. Okrzykom „niech żyje!“ nie było końca.

Pr. III. 132/23c
2.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury:

I. Treść zamieszczonych w Nr. 32 perjodycznego czasopisma drukowego „Pług“ z daty Kraków niedziela 2 grudnia 1923 r. artykułów z napisami: 1) „Co nam dał Zjazd?“ a) od „Piętnowano“ do „wysłuchaliśmy“, b) od „Jeszcze większy“ do „robotniczo-chłopskiej“, c) od „Niech więcej“ do „robotniczo-włościańskie“; 2) „Ze zjazdu komunistycznej partji robotniczej polskiej“ od „Wzywa klasę“ do „Europy“; 3) strona 3-cia, szpalta 2-ga, cały artykuł od napisu, rozpoczynającego się słowem: „Szczucie...“ do końca; 4) „Zamach na wolność zgromadzeń“ a) od „Toż to“ do „dla ludu“, b) od „Chjeno-Piast“ do „nie pozwala“; 5) „Z Sejmu“ a) od „Coraz to“ do „ich majątku“, b) od „Rozzuchwalonemu“ do „mas ludowych“; 6) „Dobra martwej ręki“ od „Bogobojne“ do „doczesne dobra“; 7) „Witos fabrykantem“ od „Niedarmo“ do „zdziercom“; 8) „Z życia robotników rolnych“ od „Ten zwrot“ do „dla robotników“; 9) „Krzywdy i nadużycia“ w dalszym napisie od „W roku urodzaju“ do „ulicach“; 10) „Policja demoluje...“ od „Czy widział“ do „Burżuazyjnych“; 11) „Jak burżuazja chce uratować Niemcy“ od „A więc“ do „na śmierć“; 12) „Przed wyborami w Anglji“ od „Komuniści“ do „świata pracy“; 13) „Bułgarja“ od „Chłopi bułgarscy“ do „Należy robić“ zawierają przedmiotową istotę zbrodni z § 58 b, c u. k. i występków z §§ 300, 302, 305, 308, 491 u. k. i art. V. ustawy z 17/12 1862 r. L. 8 Dzpp. ex 1863.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów względnie wyszczególnionych powyżej ustępów tychże, albowiem w artykułach tych autor: w pierwszym, czwartym, piątym i siódmym artykule przez łżenie, wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienie i przekręcanie rzeczy stara się w powadze poniżyć zarządzenia i rozstrzygnienia władz i takimi środkami do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym oraz organom rządu uwieść usiłuje, co stanowi występek z § 300 u. k.; w pierwszym i drugim artykule poniża i zachwiać usiłuje prawne pojęcia o własności, wzywa i skłonić usiłuje ludność do tego, co się działo i dzieje w Rosji, a zatem do czynności nieobyczajnych i przez ustawę zakazanych, co jest występkiem z § 305 u. k.; w artykułach pierwszym, drugim, dwunastym przez wzywanie i pobudzanie pismem, zmierza do gwałtownej zmiany formy rządu na modę rosyjską, do oderwania rdzennych polskich części kraju, sprowadzenie zaburzeń i wojny domowej, co wyczerpuje znamiona zbrodni zdrady głównej z § 58 b) c) u. k.; w trzecim, piątym, szóstym, ósmym, dziesiątym, jedenastym i trzynastym artykule wzywa do nieprzyjaznych kroków przeciw pojedyńczym klasom, oraz pobudza i uwieść usiłuje mieszkańców państwa do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw, co stanowi występek z § 302 u. k.; w tytule artykułu dziewiątego rozsiewa autor fałszywą, publiczne bezpieczeństwo niepokojącą wieść, bez dostatecznych powodów uważania jej za prawdziwą, co jest występkiem z § 308 u. k.; w artykułach ósmym i dziesiątym bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych obwinia policję, a więc władzę publiczną o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia, a także wystawia policję na publiczne pośmiewisko.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Pług", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie
Senat. III. dnia 3 grudnia 1923 r.
(Podpis nieczytelny).

A gdy pod koniec zjazdu wodzireje sejmowi musieli dać za wygraną i udzielić głosu jednemu z robotników,

słuchano go w wielkiej ciszy i skupieniu,

jak żadnego z panów posłów. Delegat robotników mówił o ciężkiem życiu robotniczem, o krzywdach i uporczywej walce, jaką robotnicy oddawna prowadzą, o konieczności sojuszu robotników i chłopów, którzy wspólnemi siłami zaprowadzą w Polsce nowy ład. Mówca zakończył okrzykiem: „niech żyje rząd robotniczo-chłopski!", który kilka tysięcy głosów podchwyciło potężnym chórem.

Chłopi rozjeżdżali się ze zjazdu rozgoryczeni na swoich posłów, od których nie wywiedzieli się nic nowego, prócz starej gadaniny.

Ale serdeczne przyjęcie, jakiego doznali wśród robotników warszawskich, wywarło na nich wielkie wrażenie. Myśl **sojuszu robotniczo-chłopskiego** zapadła im głęboko w dusze i wyda plony.

Jak fabrykanci i obszarnicy „ratują" skarb państwa.

Fabrykanci i obszarnicy dostają od rządu olbrzymie kredyty w markach polskich. Za pożyczone pieniądze najczęściej kupują obce waluty i towary na pasek, zwracają zaś swe pożyczki po kilku miesiącach, gdy marka już zdąży tak spaść, że nie przedstawia często i dziesiątej części poprzedniej wartości. Lecz tego „legalnego" ograbiania skarbu jeszcze za mało naszym patrjotycznym kapitalistom. Gazety wciąż donoszą o różnych nadużyciach podatkowych, ale oto, co w ostatnich dniach wykryto w „bogobojnej" Bydgoszczy (w Poznańskiem). Rozchodzi się tu o fabrykantów papierosów. Pamiętamy jeszcze wszyscy jak to zaciekle ks. Adamski wraz z rabinem Thonem zwalczali monopol tytoniowy. Monopol niby jednak uchwalono, ale jego wprowadzeniu odłożono Bóg wie, na jak długo. Tymczasem skarb pobiera od tytoniu olbrzymi podatek, za pomocą tak zw. banderoli. Aby puścić w handel jakieś pudełko papierosów fabrykant winien zaopatrzyć je w odpowiednią cenę banderolę. Banderole te naturalnie może drukować tylko rząd pod ścisłą kontrolą podobnie, jak pieniądze. Otóż bydgoskim fabrykantom za mało było dochodów zwykłych. Serce im się krajało, gdy musieli takie znaczne sumy opłacać za banderole skarbowi. Postanowili więc sami przystąpić do drukowania takowych i to w sposób całkiem prosty. Przekupili pracowników z państwowych zakładów graficznych (gdzie właśnie drukują się pieniądze i owe banderole również). Z tych zakładów „wypożyczano" na soboty popołudniu i na niedziele prawdziwe klisze i papier i w jakiejś drukarence prywatnej na swój osobisty rachunek drukowano zupełnie prawdziwe banderole. Wszystko ma jednak swój koniec. Całkiem prawdziwe banderole przyłapano jednak w koszach na dworcu w Bydgoszczy. Prasa chjeńska stara się naturalnie wszystko to przedstawić jako aferę żydowską, jednak nawet i obszarnicza „Gazeta Warszawska" podaje jako głównych bohaterów oprócz poznańskiego fabrykanta wielomiljardera żyda Blocha także nazwiska — **Skrzynecki,** były rotmistrz gwardji carskiej, ostatnio przed zdemobilizowaniem również **rotmistrz wojsk polskich,** dalej **hr. Kossakowski, przyjechał z wojskami Hallera.** Obaj prowadzili wesołe życie i ciskali w kabaretach grube sumy, wynoszące dziesiątki miljonów w jeden wieczór.

Że nasi kapitaliści polscy w okradaniu skarbu prześcigają się z kapitalistami żydowskiemi, tego w żaden sposób ukryć się nie da. Na dowód niech naprzykład posłuży jeszcze jeden fakt z tej samej obszarniczej gazety wzięty. „Jeden z wyższych urzędników skarbowych opowiadał mi" — pisze ów gazeciarz — „że przed paru miesiącami zjawiła się u niego **delegacja ziemian z prośbą o usunięcie poborcy podatkowego za „zbyt wysokie pobieranie podatku gruntowego".** I bądź tu urzędniku surowym w ściąganiu podatków z obszarników, a napewno prędko Cię zredukują ze względów „oszczędnościowych". Z chłopa i robotnika drzyj ostatnią skórę, ale z obszarnikiem ostrożnie...

J. W.

Międzynarodowa Rada Chłopska
do Zjazdu Wyzwolenia i Jedności Ludowej.

Chjeńska „Rzeczpospolita" w wydaniu porannym (przez władze nieskonfiskowanym) z dnia 29 listopada Nr. 327 opublikowała odezwę Międzynar. Rad. Chłopsk. **którą to odezwę** wraz ze wszystkimi komentarzami (znaczy uwagami **„Rzeczypospolitej"** poniżej przedrukowujemy.

„Rzeczpospolita" pisze:

„Łączące się na zjeździe w Warszawie dnia 25-go listopada br. stronnictwa Wyzwolenie i Jedność Ludowa, pod przewodnictwem p. Thugutta i p. Dąbskiego, otrzymały powitanie i życzenia nietylko od P. P. S. w przemowieniu p. Czapińskiego na podwórzu Domu Związków Zawodowych na Lesznie.

Znacznie uroczyściej i gruntowniej powitali zjazd ten komuniści-bolszewicy z Moskwy.

Mianowicie t. zw. Międzynarodowa Rada Chłopska, czyli bolszewicki oddział roboty rewolucyjnej wśród włościan w różnych krajach wydała na Zjazd ten umyślną odezwę na 4-ch stronach druku, której główne ustępy brzmią:

Międzynarodowa Rada Chłopska - Mieżdunarodnyj Krestijanskij Sowiet.

Bracia i Towarzysze!

Witając Wasz Zjazd, któremu życzymy pomyślnego wyniku obrad i pozdrawiając jaknajenergiczniej wszystkich delegatów chłopskich, uczestników Zjazdu, dzielimy się z Wami radosną nowiną. **Oto w początku października b. r. obradowała w Moskwie pierwsza w historji międzynarodowa konferencja chłopska przy udziale delegatów chłopskich 40 narodowości. W skład delegacji wchodzili wodzowie różnych partji chłopskich, związków, lig, syndykatów chłopskich, przewodniczący różnych organizacji chłopskich, chłopscy posłowie parlamentów, a nawet chłopi-członkowie różnych rządów.** Ten I-szy Międzynarodowy Zjazd Chłopski zajmował się wszechstronnie położeniem chłopów w różnych krajach świata i **obmyślał środki wyzwolenia chłopów z jarzma niewoli kapitalistyczno-szlacheckiej. Zjazd wysunął hasło solidarności robotników i chłopów dla walki o obalenie dzisiejszych rządów pańskich, o utworzenie rządów robotniczo-chłopskich, o odebranie ziemi obszarnikom, o wyzwolenie chłopów z jarzma wyzyskn i pęt niewoli.** Dla kierowania tą walką we wszystkich krajach, gdzie cierpią uciśnione masy chłopskie, Zjazd wyłonił **Międzynarodową Radę Chłopską** z siedzibą tymczasową w Moskwie, dla celów zaś gospodarczych, dla pracy nad podniesieniem gospodarstw chłopskich, stworzył przy jej sekretarjacie generalnym Naukowy Międzynarodowy Instytut Rolniczy.

Zawiadamiając Was o tym i przesyłając braterskie pozdrowienie miljonom pracujących chłopów Polski, jęczących pod jarzmem kapitalistów i obszarników, chcemy jednocześnie zabrać głos w tych sprawach, które stoją na porządku dziennym Waszych obrad, a to dlatego, aby doświadczenia zdobyte już w walkach w innych krajach, pomogły Wam do rozjaśnienia Waszych dróg i wzmocnienia Waszych sił.

Bracia i Towarzysze Delegaci!

Zjazd Wasz postawił sobie jako główne zadanie zjednoczenie dwóch stronnictw chłopskich, a mianowicie P. S. L. Wyzwolenie i P. S. L. Jedność Ludowa. **Masy chłopskie w Polsce, jak i na całym świecie, cierpią wskutek drożyzny, braku ziemi i ucisku władz administracyjnych. Ich ciemięzcą i gnębicielem jest obszarnik, fabrykant, kapitalista, spekulant.** Aby ich poskromić, aby naprawić istniejące zło, nie wystarcza wymyślać ostro na panów, grozić im w Sejmie kosami na sztorc i pożogą, jak to czynią nieraz Wasi posłowie. **Nie groźnych słów potrzeba, a potrzebne są takie czyny, któreby złamały potęgę szlachecko-burżuazyjną i dały możność masom pracującym decydowania własną wolą o swym losie!**

Bracia i Towarzysze Delegaci!

W chłopskim obozie w Polsce nastąpiła zdrada. **Bogaci chłopi**, którzy wszędzie udają opiekunów ogółu chłopskiego, a w rzeczywistości pomagają panom, **i u Was także spełnili swą rolę judaszy. Witos zaprzedał się dziedzicom z dusza i ciałem, sprzymierzył się z niemi, zaprzepaścił reformę rolną i oddał całkowicie władzę i rządy w ręce najgorszych wrogów ludu. I oto dziś wstecznictwo gotuje się do zamachu na resztę Waszych praw i swobód.**

Szykując się wciąż do wojny, utrzymując nadmierną armję, przyczem wydatki na wojsko wynoszą 60 do 70 proc. wszystkich wydatków państwowych. **Polska nietylko nie może rozwijać swej gospodarki, nietylko sprowadza nędzę i ruinę na masy ludowe, ale staje się krajem ucisku, gwałtu, teroru, prześladowania mniejszości narodowych...**

Zjazd Wasz musi powiedzieć wyraźnie, **że pierw-**

Alkoholizm wrogiem włościan i robotników.

Nigdy nie zatrze się w mojej pamięci wrażenie, jakie odniosłem 1 maja. Wyszedłszy z domu, natknąłem się na pochód robotników. I oto z tyłu wlecze się kolejarz-pepeesowiec z czerwoną kokardą na piersiach i śmieje się głupkowato, podobny do zwierzęcia, zataczał się tu i tam.

Każdy domyśla się, że robotnik ten był pijany i w ten sposób chciał uczcić święto proletarjackie.

Widząc takiego pijaka, zastanawiamy się niejednokrotnie, co za djabeł siedzi w wódce, winie czy piwie, który tak na pewien czas zmienia człowieka.

Jest to alkohol, trucizna, mająca tę właściwość, że niszcząc pomału nasz organizm, nasze ciało, zagłusza głód i każe zapominać o wszystkich naszych strapieniach i smutkach. Mylnie sądzi się, że wódka (napój, zawierający najwięcej alkoholu) dodaje zmęczonemu chłopu sił. Podnieca go tylko, jak np. bat konia, który podpędzony, biegnie szybciej, ale każdemu jest jasno, że bicz wcale zwierzęciu nie dodał sił.

Jakie szkody przynosi naszemu ciału używanie alkoholu czyli picie wódki, piwa i t. d.? Alkohol, jako trucizna, niszczy narządy, które trawią pokarmy. Pijacy też najczęściej chorują na wątrobę i serce. Alkohol działa szkodliwie na nasz mózg i dlatego pijacy najłatwiej popadają w obłąkanie. Obliczono, że w zakładach, gdzie przebywają chorzy umysłowo, na 100 chorych 40-tu zawdzięcza obłąkanie pijaństwu.

Pijaństwo pobudza także do rozmaitych przestępstw; na 100 zbrodniarzy conajmniej 60-ciu popełniło je po pijanemu.

Wogóle stwierdzono, że o ile zwiększa się pijaństwo, zwiększa się także liczba przestępstw. Przeciwnie gdy wydaje się walkę alkoholizmowi i prowadzi się ją skutecznie, ilość przestępstw znacznie się zmniejsza.

I tak w Ameryce, gdzie zwalcza się alkoholizm, mamy ciekawe wyniki: W roku 1917 aresztowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 316.842 ludzi, którzy dokonali przestępstw w stanie nietrzeźwym. W r. 1919, pierwszym roku „zwalczania“, liczba ta zmniejszyła się do 172.659, a w roku 1920 spadła do 109.768. Zmniejszyła się rzeczywiście liczba zbrodni, rabunków i innych przestępstw, w samym Nowym Jorku (naprzykład) conajmniej o 5.000 rocznie. Szpital państwowy w Buffalo zniósł oddział dla alkoholików (chorych pijaków).

* * *

Robotnik pije najczęściej, ponieważ nieuświadomiony, przekonany jest, że alkohol przynosi korzyść zdrowiu. Ale jestem pewny, że choćby wiedział o wszystkich okropnościach alkoholu, mimoto dalej będzie niszczył swój organizm tą trucizną, bo niejednokrotnie jest wprost zmuszony przebywać w szynku, skoro np. w zimie ma zbyt daleko z fabryki do domu. Proletarjacki pisarz amerykański Upton Sinclair (czytaj Sinkler) przedstawia nam w jednej ze swoich książek robotnika, który właśnie zna zgubne skutki alkoholu

szym zadaniem szerokich mas chłopskich jest obalenie rządu Chjeno-Witosa.

Aby dzieła tego dokonać, trzeba zjednoczyć wszystkie siły zdolne do walki...

Przykłady Rosji i Bułgarji najlepiej dowodzą, że chłopi, chcąc zwyciężyć, muszą znaleźć sobie serdecznego i oddanego im całą duszą, całym sercem i ciałem sojusznika z pośród jednej z miejskich klas społecznych — **tą klasą jest właśnie proletarjat, są robotnicy,** którzy w decydującej chwili, idąc pod wodzą rewolucyjnej parji, nie cofną się przed niczym, aby zniszczyć wspólnego wroga robotników i chłopów — **rząd i burżuazję, odebrać im ziemię i oddać ją chłopom.**

Sojusz robotników i chłopów, obalenie rządu Chjeno-Witosa i stworzenie własnych rządów robotniczo-chłopskich, wybranych przez samych robotników i chłopów, to program działania, który powinien nakreślić Wasz Zjazd.

Zjazd Wasz powinien nadto powiedzieć wyraźnie, czego oczekujecie i żądacie od rządu robotniczo-chłopskiego.

Pierwszym dziełem tego rządu musi być oddanie chłopom całej ziemi dworskiej za pośrednictwem Komisji ziemskich, albo Rad Chłopskich, wybranych przez samych chłopów. Zjazd Wasz powinien stanąć w tej sprawie na stanowisku uchwał wileńskiej organizacji P. S. L. Wyzwolenia, która żądała upaństwowienia wszystkich lasów i wywłaszczenia ziemi dworskiej bez wykupu. Ziemia, zrabowana przed wiekami przez szlachtę chłopom, wracając teraz do tych, którzy mają do niej rzeczywiste prawo, byłaby tylko zwrotem zastarzałej należności, okupem za wiekowe krzywdy.

Rząd robotniczo-chłopski winien zerwać wojenne sojusze z imperjalistyczną Francją i Rumunją, sojusze, **prowadzące do nowych rzezi wojennych** i w miejsce tego **powinien zawrzeć jaknajściślejsze przymierze i nawiązać stosunki gospodarcze ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.**

Ale to jeszcze nie wszystko. Zjazd powiedzieć musi wyraźnie, jaką drogą dążyć będziecie do wprowadzenia rządu robotniczo-chłopskiego i zdobycia ziemi dla chłopów. Wypadki czynią położenie podobnym do r. 1918 i strzec się trzeba, by nie popełnić tych samych błędów. I wówczas, gdy runął carat i trony cesarzy Austrji i Niemiec, stanęło pytanie kto będzie rządził w Polsce niepodległej, do kogo będzie należeć ziemia, od wieków zraszana obficie potem i krwią chłopa polskiego. Wypłynęło hasło rządu robotniczo-chłopskiego, powstał rząd, który się nazwał rządem ludowym i obiecywał bronić interesów ludu. Ald rząd ten widział tylko jedną drogę; decydowania przez uchwały sejmowe, bał się otwartej walki orężnej z garstką wyzyskiwaczy. **Ten rząd nie dał broni robotnikom i chłopom,** ale stworzył wojsko pod dowództwem oficerów, pańskich synów i zagranicznych generałów, **dał przez to burżuazji siłę przeciw ludowi i wreszcie sam dobrowolnie ustąpił i oddał władzę w ręce burżuazji i szlachty. A przecież wtedy można było wywłaszczyć panów, bo nie było siły, któraby się temu przeciwstawiła,** ale ugodowi przywódcy nie odważyli się na decydującą walkę, a lud znękany długoletnią wojną imperjalistyczną, usłuchał ich.

Teraz po tym, co się stało w Krakowie w początkach listopada, każdy chłop i robotnik powinien widzieć jasno drogę prowadzącą do zwycięstwa. **Żołnierze, synowie chłopscy, którzy nie nie chcieli przelewać krwi robotniczej, ale się zbratali ze strajkującemi robotnikami i oddali w ich ręce broń, dali przykład, jak można stworzyć potęgę, przed którą musi ustąpić burżuazja i szlachta. Uzbrojenie**

---

i nie chce wpaść w jego sidła, ale przecież zmuszony jest wstępować do szynku, bo „znajdowało się tam (w szynku) zawsze gorący piec, krzesło przy kominku i przyjaciół, z którcmi mogli się naśmiać i nagadać. Był tylko jeden warunek do spełnienia: trzeba było pić, gdy ktoś wszedł, a nie wypił, wyrzucano go natychmiast, jeżeli nie wyszedł dość prędko, narażał się w dodatku na to, że mu rozbijali czaszkę.

Wszyscy robotnicy rozumieli tę umowę i pili, uważali to sobie nawet za łaskę, że wolno było wypić tylko jedną porcję, a pomimo to miało się prawo posilić dobrym obiadem. Było to jednak zwodnicze, spotykało się zawsze którego z przyjaciół, ten zapraszał na kieliszek, trzeba było poczęstować go wzajemnie. Przychodził potem inny przyjaciel; zresztą kilka kieliszków wódki mogło tylko dobrze zrobić ludziom, którzy pracowali tak ciężko.

Powróciwszy do fabryki, robotnik nie trząsł się z zimna, spełniał swą pracę raźniej, nie smuciła go już jej monotonja (jednostajność), pracował bezmyślnie i wszystko wydawało mu się jaśniejsze i nie tak przygnębiające.

Podczas powrotnej drogi do domu dreszcze powracały znowu i musiał wstępować kilka razy do szynku, aby zwalczyć okrutne zimno. Ponieważ można było dostać gorącą kolację, robotnik wracał do domu późno, lub nie wracał wcale. Zdarzało się, że żona wychodziła na spotkanie męża i jej też było zimno; często prowadziła z sobą dzieci i cała rodzina oddawała się pijaństwu“. (*Upton Sinclair* — Trzęsawisko).

Cóż na to powie burżuazyjny abstynent (zwalczający alkoholizm), który w niebogłosy woła: „Precz z alkoholem, t. j. precz z wódką, piwem i winem? Alkohol jest wrogiem naszym, bo jest trucizną, podkopującą zdrowie i rozum“. Słusznie, ale jeśli on chce, żeby doprawdy szczęśliwi byli ludzie, niech raczej zakrzyknie: „Precz z wyzyskiem, precz z nędzą, precz z nastrojem kapitalistycznym!“ Sądzą ci panowie, że tylko pijaństwo jest główną przyczyną strasznej nędzy światowej. Alkoholizm jest tylko jednym z licznych grzechów burżuazji (tak jak bandytyzm, prostytucja...), która nawet życzy sobie, żeby tak było, bo wie, że człowiek pijany jest zupełnie otumaniony, zwyrodniały, a taki nie będzie tam słuchał „bajek“ socjalistów, czy komunistów, no i z takim to już w zupełności można się obchodzić, jak ze zwierzęciem. Przypomnijmy sobie, jak to u nas w Polsce rząd przestraszony falą rewolucyjną, która zagrażała zalewem Europy w roku 1918-19, obiecywał między innemi ograniczyć liczbę szynków i zmniejszyć procent alkoholu, jaki znajduje się w napojach. A wykonał to? Oczywiście, że nie. Bo przecież wszystkie gorzelnie, browary czy nawet szynki znajdują się w rękach burżuazji, no a coby ci robili, gdyby to wszystko znieśli.

Nie więc alkohol jest główną przyczyną nędzy, ale zwalczać go należy, bo ważne takie dzieło, jakiem jest wyswobodzenie klasy robotniczej i chłopskiej, może i musi być prowadzone przez ludzi silnych, zdrowych, przez ludzi trzeźwych.

Rzeszów w listopadzie. *M. A.*

robotników i chłopów dla walki z panami i rozbrojenie burżuazji powinno stać się hasłem Waszym. Tylko siłą wydrzeć możecie Waszym wrogom ziemię i rządy...

Prezydjum Międzynarodowej Rady Chłopskiej: A. P. Smirnow (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich). T. Dąbal (Polska), Markus Vazeilles (Francja), J. P. Gorow (Bułgarja), Naguyen Ai Quâc (Indo-Chiny), Bürgi (Niemcy), Herou (Szwecja i Norwegja), Ursulo Galvan (Vera-Cruz, Meksyk), Otto Rydlo (Czecho-Słowacja), Ken Hayashi (Japonja), Green (Stany Zjednoczone Ameryki).

Moskwa, Bojarskij Dwór, dnia listodada 1923 r.

Odezwa ta powinna być dla Wyzwolenia i Jedności Ludowej poważnem ostrzeżeniem.

Bolszewicy uważają robotę tych grup za bratnią i dostatecznie zbliżoną do ich haseł i do ich działalności, by witać ją jako sojuszniczą, zalecać przedewszystkiem obalenie Rządu obecnego, wypominać politykę nieufności wobec Rosji Sowieckiej i związku z Francją i Rumunją, zachęcać do rozbrojenia, doradzać opanowanie ziemi gwałtem, wskazywać wogóle drogę zbuntowania wojska i przewrotu jako jedynie właściwą.

Stronnictwo Wyzwolenia i Jedności Ludowej tembardziej powinno się nad tymi zapędami bolszewickimi zastanowić, że ostatecznie właśnie w duchu najważniejszej rady z Moskwy brzmi uchwała Zjazdu Wyzwolenia i Jedności Ludowej z dnia 25-go b. m.

„...Żądamy jak najrychlejszego ustąpienia obecnego Rządu... Żądamy powstania Rządu demokratycznego chłopsko-robotniczego...“

Nawskroś przewrotowa w ostatnich czasach działalność tych grup budzi w Moskwie nadzieje, które powinny być dla trzeźwych żywiołów tego obozu przestrogą“.

Echa krakowskie.

Generał Czikiel chciał zbombardować artylerją zrewolucjonizowaną dzielnicę Krakowa.

Krwawy generał Czikiel złożył cenne wyznanie na łamach chjeńskiej gazety „Głos Narodu“.

Opowiada on mianowicie o swoich zarządzeniach w dniu 6. listopada i oświadcza, że jako ostatni środek, miał on w planie **zbombardowanie dzielnicy, w której znajduje się Dom Robotniczy.** Nie upierał się jednak przy tym planie, z chwilą, gdy otrzymał rozkaz cofnięcia wojska.

Gdyby się inaczej stało — dodaje gen. Czikiel — dziś **część starego Krakowa byłaby ruiną; przygotowany był rozkaz bombardowania tej części miasta przez artylerję, lotników i samochody pancerne.**

I zauważa, że wtedy powstałyby **„kupy gruzów i płacz wdów i sierot“.**

Jak w wojsku uczy się żołnierzy strzelania do swoich ojców, braci, matek i sióstr.

Na komisji wojskowej poseł Kościałkowski zakomunikował ciekawą nowinę, a mianowicie, że w wojsku wprowadzono nieznaną dotychczas naukę: **Jak strzelać do tłumu, który występuje wrogo wobec rządu i kapitalistów, jak go rozpędzać i t. d.** Nauka ta odbywa się w ten sposób, że z kompanji oddziela się pluton bez broni i każe się mu udawać tłum. Dowódca mówi do reszty kompanji uzbrojonej, wskazując na pluton nieuzbrojony: Oto tłum, który będzie chciał was rozbroić, jak zatrąbią raz i drugi a tłum się nie rozejdzie, macie strzelać!

Jednajcie nowych Czytelników dla „Pługa“.

„Należało zasłać ulice krakowskie ścierwem bolszewickiem“.

Księża, którzy obłudnie głoszą z ambony chrystusowe „kochaj bliźniego, jak siebie samego“, w rzeczywistości są podrzegaczami do rzezi — o ile idzie o rzeź robotników lub chłopów. Niedawno pisaliśmy o tym, jak to kapelan wojskowy ks. Niezgoda nawoływał do pomszczenia krwi żołnierskiej (zabici robotnicy nic go nie obchodzą). A oto nowa próbka zbrodniczego łajdactwa księży: Ks. Londzin (poseł chjeński) w gazecie „Gwiazda Cieszyńska“ pisze: „Zamiast rokować z socjalistami, należało w odpowiedzi na rokosz przeciw Państwu **zasłać ulice krakowskie ścierwem bolszewickiem,** a z pewnością byłby nastał idealny spokój“.

„Należało wytoczyć poprostu armaty na ulicę, **zrównać z ziemią** ten dom nie robotniczy, lecz anarchistyczny, tak **aby żywa noga nie uszła** z urzędującego w tym arsenale czerwonego sztabu“.

Z Sejmu.

Waloryzacja podatków. — Wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego.

Sejm uchwalił w trzecim czytaniu ustawy o waloryzacji podatków. Ustawa ta nie byłaby niczym krzywdzącym, gdyby jednocześnie miała nastąpić waloryzacja wszystkich dochodów chłopskich i robotniczych. Gdyby chłop za to, co sprzedaje, miał dostać według złota, gdyby robotnik i chłop za swoją pracę miał być opłacany według złota, to niechby sobie tam zwaloryzowano podatki.

Ale jakąż krzywdą dla ludu jest waloryzacja podatków bez zwaloryzowania płac i dochodów. Dochody kapitalistów i obszarników są od dawna zwaloryzowane, bo oni inaczej nie liczą jak na dolary. Fabrykant kalkuluje cenę towaru w dolarach i przelicza ją potym na marki według kursu dnia. Taksamo obszarnik. Ten dzień za dniem śledzi w gazetach, jakie są ceny zboża na rynkach amerykańskich. Jeżeli u nas ceny są niższe, to obszarnik zamyka spichlerz na cztery spusty i ani pół korca wtedy nikomu w Polsce nie sprzeda. Gdy zaś ceny pójdą w górę, spichlerz się otworzy. Tymczasem chłop ani na cenach światowych się nie zna, ani też nie może czekać ze sprzedażą płodów swej pracy. Jemu gotówka jest potrzebna na rzeczy niezbędne do życia.

Otóż obecnie powstała sytuacja taka, że chłop za towary fabryczne ma płacić według złota, podatki państwowe ma wpłacać według złota, za kolej, za pocztę, za podania płacić według złota i **tylko za swoje żyto, za masło, za ser, za jajka brać według spadającej marki polskiej.** Czyż to nie krzywda?

Krzywda, wielka krzywda. A któż się do niej przyczynił, kto był jej sprawcą? Po pierwsze Chjena i Piast. Ale nietylko oni. Nie myślcie, że za ustawą krzywdzącą chłopów i robotników nikt więcej nie głosował. Głosowała za nią również lewica: Wyzwolenie i P. P. S.

Wyzwolenie i P. P. S. wciąż się chwalą swoim patrjotyzmem. Powiadają oni: obszarnicy i kapitaliści nie dbają o państwo, ale my zato będziemy patrjotami, choćbyśmy z głodu mieli zdechnąć, od ust sobie odejmiemy, lecz państwu damy. Ale obszarnicy i kapitaliści w kułak się śmieją z tego ich patrjotyzmu, bo to, co oni kosztem robotnika i chłopa dadzą pań-

stwu, to rozdrapią potym kapitaliści. Wy dawajcie, a my będziemy brać — powiadają kapitaliści i obszarnicy.

To też robotnicy i chłopi muszą wreszcie położyć koniec temu głupiemu gadaniu lewicowców o patrjotyzmie. Patrjotą jest nie ten, kto biedakowi odejmuje od ust i za pośrednictwem państwa oddaje kapitaliście, lecz ten, kto chce pozbawić bogacza jego dostatków, aby za pośrednictwem państwa przekazać je biedakom.

* * *

Sejm pozatym z ważniejszych spraw uchwalił wydanie sądowi posłów socjalistycznych Stańczyka i Bobrowskiego.

W związku z wypadkami krakowskimi aresztowano dotychczas około 70 robotników i kilkunastu oficerów i żołnierzy z pośród tych, którzy do ludu strzelać nie chcieli. Obecnie prócz tych kilkudziesięciu aresztowanych stanie przed sądem i dwóch posłów. Wydanie posłów, jak i cała ta sprawa jest zemstą Chjeny, jest zemstą obszarników i kapitalistów nad ludem pracującym. Ten sam sejm, któremu po wypadkach 11 grudnia z. r. w Warszawie (wypadki te doprowadziły do zabójstwa prezydenta) nie śniło się nawet o oddaniu pod sąd posłów chjeńskich, którzy sprowadzili tłumy faszystowskie pod sejm i tam je podburzali, ten sam sejm wydał teraz posłów za to, że ich robotnicy mieli nieszczęście postawić na czele swej słusznej walki przeciwko sądom doraźnym.

Posłowie socjalistyczni, bojąc się o swoją skórę, niedołężnie kierowali walką. Lecz omylili się, sądząc, że to niedołęstwo i tchórzostwo usprawiedliwi ich w oczach Chjeny, że dzięki niemu nie dosięgnie ich jej zemsta.

Chjena mści się jednakowo zarówno nad tymi, którzy odważnie prowadzili walkę, jak i nad tymi, którzy stchórzyli. Pepesowcy narobili wiele krzyku z powodu wydania ich posłów, choć posłowie chjeńscy zaznaczyli, że ani Stańczyk ani Bobrowski przed rozprawą aresztowani nie zostaną. Słusznie robi P. P. S., że bije na alarm, ale dlaczegóż tego nie czyniła wtedy, gdy sejm wydał posła Dąbala, którego aresztowano jeszcze przed przyjęciem przez sejm uchwały o wydaniu.

Ziarna i plewy.

„Łapaj złodzieja".

Piastowska „Wola Ludu" w artykule wstępnym Nrze 47 z wielkim krzykiem i hałasem domaga dla ludności wiejskiej taniego drzewa, soli, nafty i butów. Cały ten hałas piastowski bardzo przypomina owych złodzieji, co to, aby od siebie odwrócić uwagę, zmieszawszy się z tłumem, najgłośniej wołają: „trzymajcie złodzieja". „Sól dla ludności wiejskiej musi być tańsza, cena nafty musi być dostosowana do cen żyta", z głupia frant wykrzykuje „Wola Ludu" niewiadomo pod czyim adresem, niby zapominając, że to przecież rząd pana Witosa o tym w pierwszym rzędzie decydować może. Żeby zaś wskazać jakiegoś realnego wroga, żeby otumanić i oszukać łatwowiernych podburza się wieś przeciw miastu. „Kupno butów jest kwestją, nad którą biadają setki tysięcy rodzin wiejskich. Dzieje się to w tym czasie, gdy po miastach chodzą w karakułach od stóp do głowy i w lakierkach" — pisze „Wola Ludu". „Wola Ludu" wie dobrze, że w miastach setki rodzin biadają również nad sprawą kupna butów, gorzej — w takiej naprz. Łodzi codziennie zdarza się po kilka zasłabnięć głodowych na ulicach, a w karakułach i w lakierkach chodzą i na wsi, naturalnie, że nie pracująca ludność wiejska, tylko obszarnicy i spekulanci wiejscy z obozu Piasta blisko pokumani, którzy do spółki z kapitalistami i spekulantami miejskiemi drą ostatnią skórę taksamo z ludu pracującego wsi jak i miast.

Fabrykant Władysław Kucharski prosi ministra Władysława Kucharskiego o pożyczkę.

„Głos Prawdy" pisze: „Powiadają, że w ubiegłym miesiącu fabryka wyrobów metalowych w Podgórzu pod Krakowem pod firmą W. Kucharski sp. akc., stanowiąca własność p. ministra skarbu, wniosła do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej podanie o kredyt".

Pol. Kraj. Kasa Pożyczk. jest instytucją zależną od pana ministra skarbu W. Kucharskiego. Ładnie uzdrawia p. Kucharski skarb Rzeczypospolitej.

Czego chcą oni?

Stronnictwo Piasta wydało sążnistą odezwę do chłopów, w której czytamy:

„Chcemy gruntownej naprawy skarbu" **(Naprawia go p. Kucharski...).**

„Chcemy jaknajdalej idących oszczędności w gospodarowaniu waszym krwawo zapracowanym groszem, który dotąd rozrzucano lekkomyślnie". **(I dlatego obszarnikom i kapitalistom darowujemy tysiące miljardów** — patrz „Krzywdy i nadużycia").

„Chcemy bezwzględnego zmniejszenia liczby urzędów i urzędników" — **(i dlatego urzędników, którzy sprzyjają ludowi wyrzucają na bruk, wywyższając natomiast pańskich lizilapów).**

„Chcemy budżetu, w którym wyrównałby się nasze dochody z wydatkami". **(I w tym celu zwalamy olbrzymie ciężary podatkowe na robotników i chłopów, uwalniając od nich obszarników i kapitalistów).**

„Chcemy zaprzestania druku marek i wprowadzenia nowego o stałej wartości pieniądza". **(Tymczasem zaś drukujemy tysiące miljardów na zapomogi dla bogaczy).**

„Chcemy przeprowadzić reformę rolną, by najbiedniejszej ludności wiejskiej dać warsztat pracy i możność lepszego bytu". **(Po to tylko połączyliśmy się z obszarnikami, którzy dobrowolnie podzielą swoje majątki i dadzą ziemię ludowi).**

„Chcemy, by różni magnaci, bogacze i dorobkiewicze zmuszeni byli otworzyć swoje kasy szczelnie dotąd dla świadczeń na rzecz państwa zamknięte". **(I dlatego też siedzimy w jednym rządzie z tymi magnatami i gnębimy wspólnemi siłami robotników i chłopów).**

Krzywdy i nadużycia.

Obszarnicy rabują skarb, a rząd im w tym dopomaga.

„Głos Prawdy" donosi, że związek ziemian uzyskał od rządu kredyt na „przeprowadzenie żniw" (chłopi od rządu ani feniga nie dostali). Kredyt ten był rabunkiem skarbu, bo oto w jakich warunkach został on udzielony. Kapitalistom rząd dał 650 tys. złotych

polskich w chwili, gdy ich kurs był 30 tys. Pieniądze te kapitaliści mieli zwrócić po tym samym kursie.

Wiele na tym zarobili, albo raczej na wiele miljardów ograbiali skarb? Dziś złoty polski powinien stać 600 tys. (tyle kosztuje frank szwajcarski), czyli że kapitaliści powinniby zwrócić rządowi **390 miljardów**, podczas gdy faktycznie zwrócą tylko **19 i pół miljarda** a więc ograbią skarb na **370 i pół miljarda** mkp.

Ale nie myślcie, że koniec na tym! Kapitalista to człowiek bez czci i wiary. Tak jak bandyta, który zrabowawszy człowiekowi pieniądze, zabiera mu jeszcze ostatnią koszulę, taksamo kapitalista, jeżeli już ograbia skarb państwa, to ograbia do szczętu, do ostatka. Obszarnicy, gdy zbliżał się termin spłacenia długu zwrócili się do rządu z prośbą o odroczenie terminu płatności na trzy miesiące. Rząd, jakkolwiek skarb państwa znajduje się w położeniu wprost rozpaczliwym, na to się zgodził. Oto dokument, świadczący o tym:

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Warszawa, 26 września 1923.
Naczelna Dyrekcja
8046
Wydział IV Kredytowy
Grupa V. L. T/M. C.

Związek Ziemian
Zarząd Główny
w/m
Kopernika 30.

Otrzymaliśmy podanie panów z dnia 17 bm. N. I. C./19127 i zgadzamy się na ostateczną prolongatę udzielonego panom za pośrednictwem Banku Ziemiańskiego oraz Banku Związków Ziemian specjalnego kredytu dyskontowego na przeprowadzenie żniw — 650.000 zł., który został przez nas przewalutowany na marki polskie według kursu 1 złoty=30.000 mkp. i prolongowany na dalsze 3 miesiące. — W nadchodzących terminach, począwszy od dnia 6. X. br. winny być przez panów, wzamian wpływających, przedstawiane nowe weksle wystawiane nowe weksle wystawiane w markach polskich na sumy zmniejszone o 50%-wą spłatą.

Termin weksli nie może przekraczać 31 grudnia r. b.

Naczelna Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy
(podpisy nieczytelne).

Z kraju.

„Ochrona lasów".

Ministerstwo rolnictwa, jak donosi Polska Agencja Telegraficzna, stwierdziło (dopiero teraz!) wysoce niszczycielską prywatną gospodarkę leśną na terenie Małopolski (tylko Małopolski?!) oraz opieszałość władz administracyjnych w postępowaniu skierowanym przeciwko winnym tej działalności. Wobec tego ministerstwo wezwało wojewodów małopolskich do zwracania uwagi na wykonanie przepisów ustawy lasowej w stosunku do lasów prywatnych. Ministerstwo opracowało ponadto nowelę do austrjackiej ustawy lasowej, zaostrzając jej postanowienia karne wobec niszczycielskiej gospodarki leśnej.

Ministerstwo poleciło wreszcie wojewodnm, by do czasu, kiedy wspomniany projekt noweli uzyska moc prawną, występowali w wypadkach szczególnie niszczycielskiej gospodarki leśnej i po wyczerpaniu wszelkich środków, przewidzianych w obowiązującej ustawie o ochronie lasów, z wnioskami do ministerstwa o wzięcie niszczonych lasów prywatnych w zarząd przymusowy.

Rzecz jasna, że ludowi pomoże to wszystko, jak umarłemu kadzidło. Lasy przed zniszczeniem uchronić może tylko upaństwowienie ich i kontrola wykonywana przez ludność wiejską.

Z ruchu robotniczego.

Kapitał przechodzi do ataku. W lecie b. r. robotnicy przemysłowi wywalczyli sobie prawo, mocą którego podwyższano im zarobki co dwa tygodnie, w miarę jak rosła drożyzna. Było to rzecz oczywista solą w oku kapitalistom, którzy chcą, ażeby lud roboczy ginął w nędzy, bo ich bogactwo wtedy będzie rosło w nieskończoność. W tych dniach kapitaliści łódzcy i zagłębiowscy wymówili robotnikom umowę i oświadczyli, że odtąd nie będą im dawać podwyżek co dwa tygodnie, lecz tylko raz na miesiąc. Swą zbrodniczą bezczelność kapitaliści posunęli tak daleko, że oświadczyli rządowi, iż nie dadzą mu zaliczek na poczet podatku majątkowego, o ile nie dopomoże im do pozbawienia robotników prawa do podwyżek, co dwa tygodnie. Rzecz jasna, że za taką nikczemność należałoby tych kapitalistów powsadzać do więzienia, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rząd usłucha ich i dopomoże im do zdławienia robotników.

Żołnierzy używa się do odbierania chleba robotnikom.

„Naprzód" w związku ze strajkiem podaje, że wydalono w Rzeszowie z piekarni wojskowych **16 piekarzy i zastąpiono ich żołnierzami.** W Rzeszowie aresztowano również 4 członków stowarzyszenia spożywczego. We Lwowie aresztowano sekretarza okręgowego Bogusławskiego. W Stanisławowie aresztowano cały zarząd miejscowego związku.

Oficerowie wspólnikami czarnogiełdziarzy.

„Przegląd Wieczorny" z dnia 28 listopada podaje następującą notatkę:

Wczoraj podczas rewizji, dokonywanej w lokalu „Esplanady", policja stwierdziła obecność oficerów w mundurach na sali restauracyjnej, siedzących przy stolikach z **notorycznymi czarnogiełdziarzami.**

Według meldunków, złożonych nadkomisarzowi Wiskowskiemu, oficerowie ci w chwili wejścia na salę policji, **otrzymawszy od giełdziarzy jakieś paczki, usiłowali wyjść z restauracji.**

Wobec tego nadkomisarz Wiskowski zawiadomił o powyższem komendę miasta, żądając przysłania patrolu oficerskiego, gdyż oficerowie **wzbraniali się rozmawiać z policją.**

Przybyły patrol wojskowy oficerski spisał na miejscu protokół, notując 8 nazwisk oficerów.

I po to się wydaje miljardy na wojsko i rujnuje skarb państwa.

Wiadomości różne.

Rząd pertraktuje obecnie z kapitalistami zagranicznymi w sprawie wydzierżawienia im monopolu tytoniowego. Można sobie wyobrazić, ile to będzie kosztował tytoń, gdy produkcję jego wezmą w swe ręce zdziercy kapitalistyczni.

Djety poselskie zostały ustalone przez Konwent senjorów w wysokości trzeciej kategorji płac pracowników państwowych.

Podwyżka taryfy kolejowej. Od 1 grudnia obowiązuje nowa podwyższona o 100% (dwa razy tyle co dotąd) taryfa kolejowa. I tak np. obecnie bilet III. klasy z Krakowa do Warszawy w pociągu osobowym kosztować będzie 1,544.000 Mk., w pospiesznym zaś 2,316.000 Mk.

Wzrost drożyzny w listopadzie. W Krakowie 92%, w Łodzi 132%, w Poznaniu 122%, w Warszawie 132%, w Lublinie 157%.

Ceny zboża.

Żyto 6,300.000, pszenica 10,500.000, jęczmień browarny 6,300.000, owies 6.300.000.

Kurs pieniędzy.

Dolar 3,900.000, funt szterlingów 15,300.000, frank szwajcarski 604.000, frank francuski 185.500.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

NIEMCY.

W Niemczech utworzono wreszcie nowy rząd, jak przepowiadają, najdłużej na dwa miesiące. Na czele rządu stanął Marks, jeden z wodzów katolickiej partji niemieckiej tzw. „Centrum".

Dawny premjer Stresseman pozostał w gabinecie w charakterze ministra spraw zagranicznych. Pozatym wszedł do gabinetu przedstawiciel partji bogatych chłopów bawarskich, popierających faszystowskie rządy w Bawarji. W ten sposób gabinet ten jest jeszcze jednym szczeblem przejściowym do faszystowskiej dyktatury nacjonalistycznej. Nacjonaliści niemieccy już teraz chcieli swój rząd utworzyć, tymczasem jednak zadowolnili się jeszcze takim rządem. Przypomina to coś rząd Nowaka albo Sikorskiego u nas, które to rządy tak dzielnie torowałz drogę ósemce. W Niemczech zapewne ta sprawa jednak tak gładko nie pójdzie. Zorganizowani robotnicy rewolucyjni stanowią tam znaczną siłę i będą stawiać napewno opór faszystowskim zapędom.

Socjaliści niemieccy, którzy są największą partją w parlamencie, do partji których należy i prezydent Niemiec Ebert, którzy za obecną ruinę Niemiec ponoszą największą odpowiedzialność nadal prowadzą politykę siedzenia na dwu stołkach. Do rządu niby nie wchodzą, ale i wyraźnie go nie zwalczają. Myślą, że mając w swym ręku prezydenturę, szacherkami parlamentarnemi obronią się przed faszystami.

Tymczasem stan gospodarczy pogarsza się coraz bardziej. Bezrobocie rośnie, nędza robotnicza okropna, coraraz to wybuchają rozruchy głodowe w różnych miastach i okolicach państwa. Śmiertelność wśród dzieci od zeszłego roku wzrosła 16 razy. W Lipsku w porównaniu z roku 1914 ilość zmarłych na suchoty wzrosła 300 razy. Ilość samobójstw w porównaniu z rokiem 1921 w Berlinie wzrosła o 50 proc. i t. d. Wszystko to dzieje się w kraju, który nie przechodził ani wojny domowej, ani blokady, ani jakiejś klęski żywiołowej, jak naprz. Rosja Sowiecka.

Nowy burżuazyjny rząd niemiecki najważniejszy środek ratunku widzi w powiększeniu godzin pracy, w zniesieniu 8-godzinnego dnia roboczego. W tym kierunku już poczyniono pewne kroki. Tymczasem zaś bezrobocie rośnie, a nawet ci, co i mają pracę, pracują tylko przeważnie po kilka dni w tygodniu.

„Przegląd Wiecz." z dnia 22 listopada donosi: Wobec nakazu rozwiązania komunistycznej partji, wydanego przez gen. von Seeckta, centrala niemieckiej komunistycznej partji postanowiła, co następuje:

Komunistyczna partja nie rozwiązuje się i gotowa jest podjąć każdej chwili przygotowania do ostatecznej walki przeciw kapitalistycznej dyktaturze i w celu wprowadzenia ustroju komunistycznego w Niemczech. W dzisiejszej sytuacji centrala partji komunistycznej uważa, że należy zmienić całą organizację partji i nadać jej bojowy charakter. Wobec tego partja komunistyczna ogłasza, że wszyscy obecni funkcjonarjusze zostają ze swoich stanowisk usunięci. Na miejsce centrali zostanie ustanowiony jako egzekutywa partji specjalny dyrektorjat, który przejmie w swe ręce kierownictwo ruchu komunistycznego w Niemczech.

Jak robotnicy oceniają działalność prezydenta Eberta.

Zarząd związku siodlarzy i tapicerów wykluczył ponownie prezydenta Rzeszy Eberta z organizacji na podstawie przepisów statutu o wykluczaniu członków, jeżeli działalność ich przynosi szkodę organizacji.

Bezrobotni.

Liczba bezrobotnych w nieokupowanych Niemczech wynosi obecnie 1,250.000, wobec 943.000 z dnia 4 listopada r. b. Liczba robotników częściowo zatrudnionych wynosi 1,700.000, wobec 1,703.000 z dnia 4 listopada b. r.

Ceny.

Cena bochenka chleba żytniego wynosi od 1-go grudnia 840 miljardów, zaś cena chleba białego — jeden biljon.

Zmniejszenie liczby urodzin.

Spadek liczby urodzin w Niemczech doszedł do nigdy jeszcze nie notowanego dotychczas niskiego stanu. W roku 1913 wynosiła liczba żywych urodzin 27 na 1000 mieszkańców. W obecnym zaś roku w pierwszych trzech kwartałach liczba ta spadła do 13 na 1000 mieszkańców.

Wiadomości różne.

Kronprinc (czyli b. następca tronu), który przybył do Niemiec z zamiarem wejścia na tron po ewentualnym przewrocie monarchistycznym, spostrzegł się, że nic z tego nie będzie i w tych dniach opuścił Niemcy.

W Anglji 6 grudnia odbędą się wybory do parlamentu.

„Praktyczny" Mussolini. „Rząd włoski gotów jest uznać sowiety, żąda jednak wzamian za to **dobrego traktatu handlowego"**. Oświadczył tak bez ogródek Mussolini w parlamencie włoskim.

Jak Mussolini ratuje skarb państwa włoskiego. Gazety donoszą, iż została zorganizowana **pod protektoratem Mussoliniego** wyprawa do poszukiwania w jeziorze Nemi skarbów, zatopionych tam podobno przez cesarza rzymskiego Tyberjusza (niemal 2000 lat temu). Skarby te mają być ratunkiem finansowych faszystowskich Włoch. W taki to sposób usiłują faszyści włoscy dalej tumanić lud, czując, iż im się grunt coraz bardziej z pod nóg usuwa. A może by tak i nasz Witos ustąpił z prezesostwa i pojechał szukać skarbów zbójnickich w grotach tatrzańskich...

W Austrji lada dzień ma wybuchnąć strajk powszechny na tle ekonomicznym.

Od Redakcji i Administracji.

Tow. Leon D. Wasz wiersz co do treści jest bardzo dobry. Nie można tego niestety powiedzieć o jego formie. Forma nie jest dobra i dlatego go nie zamieszczamy. Prosimy Was bardzo o nadsyłanie korespondencji i artykułów. Artykuł, jeżeli pod względem formy szwankuje, poprawiamy i puszczamy go. Ale nie da się tego zrobić z wierszem, bo nasz redaktor, choć niezgorzej pisze artykuły, poetą nie jest i wierszy poprawiać nie potrafi.

Radom — tow. Cichy. Wiersza waszego ze względów cenzuralnych umieścić nie możemy. Prosimy o korespondencje.

Końskie — tow. J. S. Pieniądze za 4-ch prenumeratorów i za Was wpłynęły. Innych pokwitowań nie wydajemy. Wysyłkę dla A. K. wstrzymujemy, zaś na wskazane nowe adresy wysyłamy. Korespondencję po przejrzeniu umieścimy.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca: Antoni Kołtonowicz. Drukarnia „Sarmacja", Kraków, Grzegórzecka 30.

Partja Niezależnych Socjalistów w Polsce (P. N. S.).

Do ogółu robotniczego!

Towarzysze i Towarzyszki!

Rząd Chjeno-Witosowy, rząd otwartego paskarstwa i najbrutalniejszych represji, rząd zbrukany we krwi robotniczej, chłopskiej i żołnierskiej, ten rząd nareszcie upadł!

Kontrrewolucja, opierająca się na zjednoczonych siłach obszarników, fabrykantów, bankierów i kleryka-łów, w przeciągu ostatniego półrocza nadwyrężyła wszystkie swe siły, aby wycisnąć z mas robotniczych ostatnie soki życiowe, aby doprowadzić klasę robotniczą do zupełnego wycieńczenia i uczynić ją niezdolną do jakiegokolwiek protestu i przeciwstawienia się ofenzywie kapitału. Wszechwładnie w izbach robotniczych panuje czarny głód; chłód zamraża, a bezrobocie zatruwa życie robotnicze.

Na to wszystko reakcja ma jeden tylko środek: więzienia, areszty, kajdany, represje przeciw klasie robotniczej i jej bojownikom, zaś przywileje, coraz nowsze i większe przywileje dla klasy posiadającej.

Wielu działaczy robotniczych znajduje się w więzieniach, ale dla całej klasy robotniczej jest dzisiejsze życie jedną ciężką katorgą.

A burżuazja chce jeszcze więcej przykuć współczesnego Tytana — Klasę Robotniczą do taczki kapitalistycznej!

Towarzysze! Dość mamy niewoli obszarniczo-kapitalistycznej! Rozbijmy kajdany przykuwające nas, proletarjackich katorżan do bożka kapitalistycznego. Niema dla nas większego świętego nad **dobro klasy robotniczej i Wyzwolenie Socjalistyczne!**

Nie małe, drobne reformy, nie zmiana osób, obecnie rządzących, na inne! Nie! System cały rządów musi być radykalnie zmieniony. Władzę ująć powinni ci, którzy pracują i pracą swą tworzą wszelkie wartości, którzy nie mają innych interesów i celów, jak dobro całej ludzkości, ludzkości twórczej i pracującej, a nie pasożytniczej i paskującej.

Dziś, gdy krwiożerczy rząd Chjeno-Piastowy upadł, niechaj ustanie płacz i jęk w izbach robotniczych, niech — jak Polska długa i szeroka — rozlegnie się potężny zew:

Niech żyje Rząd Robotniczo-Włościański!

Niech nareszcie nastąpi zjednoczenie wszystkich sił robotniczo-chłopskich. Gdy klasa robotnicza jest zjednoczona, niema takiej mocy, któraby ją ujarzmić lub rozbić mogła.

Zjednoczyć nas powinno to śmiertelne niebezpieczeństwo, które przedstawia dla całej klasy robotniczej — bez różnicy przekonań politycznych i narodowości — zjednoczona burżuazja i obszarnictwo. W tak historycznym momencie — jak obecny — gdy idzie o walkę z wrogiem, gdy zwycięstwo nasze zależne jest przedewszystkiem od skupienia naszych sił, cała klasa robotnicza wznieść powinna okrzyk:

Niech żyje Jednolity front robotniczy!

Żądamy natychmiastowego zaprzestania represji względem klasy robotniczej, żądamy natychmiastowego ogłoszenia amnestji!

Kraków, dnia 15 grudnia 1923 r.

To winni jesteśmy więźniom politycznym, którzy walczyli razem z nami o interesy klasy robotniczej.

Za kratami więziennemi śledzą oni pilnie bieg wypadków, wraz z całą klasą robotniczą.

Dziś w sobotę rano, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o upadku rządu krwawego, zadrżały ponure mury krakowskiego więzienia św. Michała od potężnej naszej pieśni:

„Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy".

Towarzysze i Towarzyszki! Dziesiątki lat już rozlega się ta pieśń: Ale słowa te nie przestały być smutną i krwawą rzeczywistością życia robotniczego. Czy zostaną słowa te tylko słowami pieśni? Czy nie czas wcielić je nareszcie w życie i położyć fundament pod nowy ustrój, za który pokolenia rewolucjonistów walczyły i ginęły!

Teraz, gdy w całym świecie idzie walka na śmierć i życie między Rewolucją i Kontrrewolucją, między historycznem Wyzwoleniem Socjalistycznem a Międzynarodowym Czarno-Białym Faszyzmem; gdy w Anglji, tym klasycznym kraju „harmonji społecznej", klasa robotnicza uzyskała Nowe Wielkie Zwycięstwo podczas wyborów i zbliża się ona siedmiomilowemi krokami ku Rządom Robotniczym, my w Rzeczypospolitej, w Polsce, żyjący na pograniczu Wschodu i Zachodu, powinniśmy zahartować w sobie tą niezłomną wolę **zniszczenia ustroju wyzysku, łez i bezprawia!**

Więźniowie polityczni w Krakowie wysłali dzisiaj rano do Marszałka Sejmu, tow. Moraczewskiego, następującą depeszę:

„Więźniowie polityczni, jako ofiary upadłego rządu, oczekują niezwłocznego uwolnienia".

Za więźniów:

Ziffer P. P. S.
Kornicki N. P. R.
Drobner P. N. S.
Sierankiewicz Z. P. M. i W.

Towarzysze! Z za krat więziennych, z za ponurych murów rozlega się to hasło, niechaj więc potężnym odgłosem odbije się ono w całym kraju:

Niech żyją bojownicy o Wyzwolenie Klasy Robotniczej!

Jak pod tą depeszą podpisane są wszystkie kierunki robotnicze, tak też niechaj cała klasa robotnicza — jak jeden mąż — podtrzyma to hasło!

Precz z rządami wyzysku!
Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika!
Niech żyje Braterstwo Ludów!
Niech żyje Jednolity Front Robotniczy!
Niech żyje Partja Niezależnych Socjalistów!

KOMITET WYKONAWCZY
Partji Niezależnych Socjalistów.

Do ogółu robotniczego!